[illegible] pocztowa opłacona gotówką.

Kraków — Lwów — Poznań — Warszawa — Łódź

Cena egz. 30 groszy.

Nr. 3. Śląsk — Częstochowa — Piotrków — Wilno 14 stycznia 1934 r. Rok VI.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	75	groszy
Kronika " "	50	"
Nadesłane " "	40	"
Zwykłe " "	20	"

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

NOWY ROK prosimy o natychmiastową wpłatę

Sąd Okręgowy Wydział III. Karny W Krakowie, dn. 29. XII. 1933 r.

III. Pr. 307/33.

Sąd Okręgowy Wydział III. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 27. XII. 1933 do B. II. 2/424/493 konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 42 z dnia 31 grudnia 1933z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 2 pt.: „Na Nowy Rok" w ustępie od słów „Niech wszyscy" do słów „stowarzyszeń i związków" i od słów „Roztrącić hufce" do słów „hasło boju" — albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona **występku z art. 156 kk.**

2) artykułu, zamieszczonego na str. 4-tej pt.: zaczynającym się od słowa: „Ojczyzna" w całości wraz z tytułem — albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku Urzędowym.

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Prezes Sądu Okr. Dr. Hubl wr. — Protokulant E. Kujawski wr. — Za zgodność: Sekretarz: Kujawski.

Kupujcie u chrześcijan!

Terror bojkotowy.

Kraków 9 stycznia 1934 r.

Każda próba bojkotowania handlu żydowskiego napotyka na **ogromne przeszkody.** Przy każdej tego rodzaju próbie **żydzi oburzają się w sposób niesłychany. Krzyczą, że bojkot jest niemoralny, że Polacy usiłują ich terroryzować, bić, niszczyć,** Ale mimo to, wiemy wszyscy, że przecież w Polsce **bojkot dopiero się rozpoczyna,** że mimo prób, do tej pory w większych rozmiarach

bojkotu handlu żydowskiego n i e m a.

Ale nie mówi się, ani się nie pisze o tem i żydzi się tem też głośno nie chwalą, że **istnieje w Polsce inny bojkot i inny, tym razem prawdziwy terror i nacisk mniejszości.**

Jest to

bojkot handlu polskiego przez żydów.

Jak on wygląda znamy go wszyscy. Ma on kilka oblicz. Pierwsze oblicze **bojkotu handlu polskiego przez żydów,** to fakt, że **przeciętny żyd nic nigdy u Polaka nie kupi.** Drugie, to, że **hurtownik żydowski kupcowi Polakowi sprzedaje na innych warunkach, niż żydowi, nie da mu kredytu i policzy drożej.**

Wreszcie **istnieje i TERROR działanie strachem i groźbą.** Drobny, ale wyraźny przykład: **wielu kupców polskich boi się dawać ogłoszenia do „Hasła Podwawelskiego", są nawet tacy, co boją się, wyraźnie boją się je prenumerować!**

Ci ludzie nie czują się gospodarzami w państwie lecz zastrachaną mniejszością

handlujących, bo boją się, że im żyd zabierze towar, że ich zgnębi, do ruiny doprowadzi.

Czy żydzi są winni, że tak jest? **Nie! Główną część winy ponoszą tu kupcy polscy. Gdyby zdobyć się umieli na poczucie swej narodowej i zawodowej godności, gdyby społeczeństwo widziało w nich żołnierzy śmiało i bez obawy ryzyka walczących z wrogiem i dzięki temu w pełni zaufania poparło ich, to**

żydzi by ustąpić musieli.

Bo z nieustępliwym i zorganizowanym handlowcem polskim mając do czynienia, z handlowcem cieszącym się szacunkiem swego społeczeństwa. **ustępować by musieli, najpierw krok za krokiem, a potem coraz szybciej.**

To też dziś kupcy polscy mają **dwie drogi do wyboru: albo narażać się żydom, albo narażać się polskiemu społeczeństwu!**

Narażenie się żydom **da im poparcie młodych sił Polski i w rezultacie zwycięstwo i pewny byt.**

Narażenie się społeczeństwu polskiemu b y ł o b y samobójstwem strasznem i beznadziejnem.

Zdecydujcie się więc być gospodarzami na własnej polskiej ziemi.

Przekleństwo haniebne

Pismo święte uczy nas, iż człowiek podniesiony wysoko nie zrozumiał własnej swojej godności, stał się podobny zwierzętom niemającym rozumu. W tem, ileż znajduje się gryzącej prawdy dla żydostwa. Podniesieni do godności synów Bożych — jak źli aniołowie podnieśli bunt i ukrzyżowali Mesjasza.

Słusznie Paskal zauważa: „Tę księgę, która żydów tylorako hańbą okrywa, zachowują aż z niebezpieczeństwem życia własnego; jest to szczerość nie znająca ani przykładu na świecie, ani zasady w przyrodzeniu".

Pismo św. to straszny wyrok na żydostwo. Ono im ustawicznie przypomina sprzeniewierzenie się Bogu, aż przed końcem świata zrządzi wiele nawróceń wśród żydów.

Każdy naród dni klęski może powetować, żydzi jednak **nie mogą zmyć tak hańby Golgoty, jak hańby niewoli. Przekleństwem pędzeni, stają się podobni zwierzętom,** jako zapatrzeni w zyski materjalne i żłób prywaty ludu żydowskiego.

Żaden naród na świecie, rozbity politycznie, nie wyrzekł się wodza, swego wybawiciela, jedynie żydostwo z kart talmudu woła: **„Przeklęty niech**

Czyś z P. P. S.. czy B. B. W. R.. czy Ch. D.. — jeżeli szczerze pragniesz spolszczenia NASZEGO gospodarstwa, prenumeruj „Hasło Podwawelskie".

będzie ten, kto rachuje czas przyjścia Mesjasza".

Naród polski nimbem świętości patrjotycznej otoczył swych wieszczów, którzy mu wieścili odrodzenie, żydzi zaś **przekleństwem rzucali na tych, co wspominaliby „czas przyjścia Mesjasza".**

Te fakty wyraźnie ostrzegają narody przed brataniem się z żydostwem, jako przed ściągnięciem na siebie przekleństwa.

Or.-Ost.

Kresy w niebezpieczenstwie!

Za granicami b. Kongresówki rozciąga się szeroki pas ziemi polskiej, którą nazwano „Kresami". Kiedyś na tych ziemiach kwitło bujne życie polskie — tutaj kwitnęła kultura polska, oświecając ciemności wschodu. Za czasów niewoli srożył się tu nóż kozacki, świszczały kule rosyjskie, a las szubienic znamionował duszę Murawiewa. Tyrańska ręka moskiewska siała prawosławie, zamieniała kościoły na cerkwie, a opornych wywoziła w głąb Rosji. Za mowę polską czekała grzywna, chłosta i więzienie.

Denuncjatorstwo święciło swe triumfy, stąd wytwarzała się wzajemna nieufność i podejrzenie. Z radością oglądano się na ziemię Kogresówki, gdzie wznosiły się kościoły, brzmiała mowa polska, a nawet tworzyła się polska sieć szkolna po 1905 r. Skądinąd wiemy, jakie uciemiężenie panowało nad Kongresówką, jak ludność tej części dawnej Rzeczypospolitej spoglądała na wolność Galicji.

Zdawało się, że męczeńskie prowincje wschodnie starej Polski, w odrodzonej Ojczyźnie znów zakwitną kulturą polską, znów światło polskie przenikać będzie mroki mińszczyzny i kijowszczyzny.

Niestety! Nad „Kresami" zaciążyło fatum — tu prowadzono straszną politykę gospodarczą, tu niektórzy członkowie sejmu polskiego prowadzili antypolską propagandę — to wszystko pielęgnowało posiew moskiewski. Skutkiem takiej opieki nad prapolską ziemicą brak tutaj polskich szkół prywatnych, wobec czego **młodzież polska i chrześcijańska uczy się w szkołach żydowskich (!) i rosyjskich. Wszędzie słyszy się mowę rosyjską i żargon. Urzędy zapełnione żydami.** Nieraz na 30-40 tysięcy katolików jest zaledwie **jeden kościółek.** W Polsce zatem mamy szerokie prowincje, pozbawione wyraźnego oblicza. Żołnierz, urzędnik - Polak, tak często robią wrażenie **warstwy napływowej.** Zdarza się, że dziecko **nie** wie, do której religji należy — katolickiej, czy prawosławnej.

W każdem mieście i miasteczku spotykamy **żydowskie banki, szpitale, ochronki, gimnazja z pełnemi prawami, przeróżne organizacje i t. d.** Żydzi swych nieboszczyków chowają z paradą, niekiedy z orkiestrą. Nekrologi w żargonie. Prasa w ręku żydów. Jednem słowem **wszystko robi wrażenie, iż przejeżdżamy przez ziemie palestyńskie z tą różnicą, że nie spotykamy arabów.**

Co o tej stronie obrazu powie historja, łatwo się nam domyśleć. Słusznie powiada Asnyk, że **„naród sam siebie tylko zamordować może".**

Nasza polityka w stosunku do wschodniej ziemi stwarza złowróżbne okoliczności. Nie będę mówił o t. zw. wykładach uniwersyteckich, które doborem tematów tak często nas ośmieszają: Czyż odczyty o sporcie pouczają o kulturze polskiej? Prawda, że instruktor wywiązał się z zadania, ale nie wywiązał się z zadania obywatelskiego w szerszem, głębszem i patrjotycznem znaczeniu.

Polsko, dokąd zmierzasz?!

Duszy „Kresów" nie zbadasz z samochodu i aeroplanu — przedewszystkiem żmudną pracę nad kulturą „Kresów" **zacznijmy od mickiewiczowskiego:**

„O ile powiększycie duszę waszą, o tyle powiększycie granice wasze".

Or-Ost.

„Trzeba ogłosić hasło oddzielenia się od żydów".

ŻYDZI SZERZĄ BAKCYLE KOMUNIZMU NAWET W INSTYTUCJACH HUMANITARNYCH.

W związku z wykryciem w jednym ze szpitali w Warszawie zakonspirowanej jaczejki komunistycznej, założonej i prowadzonej oczywiście przez żydów, wychodzący we Francji polsko-narodowy dziennik „Narodowiec" — takie snuje uwagi:

— Najbardziej tolerancyjnym krajem dla żydów jest niewątpliwie Polska. Jeśli bowiem ewentualnie w innych państwach żydzi mają nawet i większe prawa (w Anglji np. mianowani są przez króla lordami członkami izby lordów), stwierdzenia naszego to nie podważa. Wątpliwem jest bowiem, czy inne państwa byłyby tak tolerancyjne jak Polska, gdyby miały tak wielką liczbę żydów. Niemcy np. krzyczą o „zażydzeniu", chociaż posiadają tylko ok.miljon żydów (Polska 3.5 miljona) przy 65 miljonach ludności. A dziś nawet głosy przeciwżydowskie podnoszą się i we Francji, chociaż tu żydzi stanowią bodaj jeszcze mniejszy odsetek ludności niż w Nemczech, nie mówiąc już o Polsce.

W tych warunkach należałoby oczekiwać, że żydzi, obywatele polscy, wszyscy zgodnie pracować będą dla dobra państwa. Widocznie jednak nie doceniają nawet własnego interesu, nie mówiąc już o odpowiedniem odnoszeniu się do państwa, w którem mogą żyć spokojnie.

Gdy bowiem wykryte zostaje w Polsce jakieś gniazdo agitacji komunistycznej, wszędzie natrafia się na żydów. I gdyby zrobić zestawienie procesów w Polsce na tle agitacji komunistycznej, to prawdopodobnie doliczonoby się więcej niż połowę żydów.

Głośna zaś stała się w dniach ostatnich w Polsce sprawa wykrycia agitacji komunistycznej, prowadzonej w szpitalu żydowskim w Warszawie. Od lekarzy do pielęgniarek — wszyscy zajmowali się szerzeniem komunizmu.

Ten stan rzeczy wywołuje oczywiście czujność społeczeństwa polskiego. I odzywają się głosy, domagające się ostrzejszego zwalczania agitacji komunistycznej, prowadzonej przez żydów.

Na ten sam temat krakowski **„Głos Narodu"** pisze w sposób zupełnie jasny i wyraźny:

„Mówi się nieraz, że do komunizmu pcha ludzi nędza. Jest w tem twierdzeniu dużo prawdy. Ale gdy się czyta sprawozdania z procesów komunistycznych, to się widzi, że na ławach oskarżonyh zasiadają także żydzi zamożni, którzy nie mogą tłumaczyć się nędzą. Są inteligentni, którzy doskonale wiedzą, czem jest komunizm i co niesie narodom chrześcijańskim.

Masy polskie są pomimo kryzysu dość odporne na bakcyle komunizmu".

„...trzeba głosić hasło oddzielenia się od żydów. Do tego, jak się zdaje, dążył polski ruch antysemicki, który odżył w r. 1931. Ruch ten mógłby przynieść szkodę, gdyby doprowadził do jakichś gwałtów, ale jeśli powstrzyma postęp komunizmu, to odda Polsce dużą usługę.

Do organizacyj żydowskich powinny się władze odnosić z wielką rezerwą. Skoro nawet instytucje humanitarne, jak szpitale, okazują się gniazdami komunizmu, to i wiele lewicowych stowarzyszeń oświatowych i sportowych nie zasługuje na zaufanie".

Na marginesie tej arcyważnej i poważnej sprawy my powiemy również kilka słów prawdy. Może to będzie gorzka prawda, może bolesna, ale też prawda inną nigdy nie bywa, dlatego nazywa się prawdą.

„Głos Narodu" jest pismem katolickiem i wyrazem opinji sfer klerykalnych w Polsce. Współpracownikami jego są **przeważnie księża i oni** nadają ton temu dziennikowi. Ponieważ zaś w sprawie unarodowienia życia polskiego największe pole działalności mają księża, możnaby myśleć, że księża ci czynią wszystko, aby doprowadzić do zwycięstwa zasady **„Polska dla Polaków".** Niestety jednak... Oto dajemy taki przykład autentyczny, **który każdej chwili** sprawdzić można:

Do niedawna w parafji Szaniec pod Buskiem Zdrojem był proboszczem ks. Marcin Religa, obecnie zamieszkały w Częstochowie. Proboszcz ten urzędował w parafji Szaniec blisko 20 lat i zgromadził dużą gotówkę. Okoliczni chłopi, parafjanie, znajdując się w ciężkich warunkach, wielokrotnie zwracali się do proboszcza z prośbą po skromne choćby pożyczki na najpilniejsze potrzeby, ale zawsze bezskutecznie. Tymczasem cóż się okazało: Oto ks. Religa pożyczył żydowi w Busku - Zdroju 13.000 zł. na budowę domu. Żyd dom wybudował i odrazu sprzedał go swojemu szwagrowi, szwagier zaś z kolei sprzedał żonie dłużnika i w ten sposób latami gromadzony przez proboszcza kapitał przepadł, bo dłużnik-żyd ani myśli płacić, a egzekwować niema z czego.

Że ten fakt wywołał wielkie zgorszenie, nie dziwimy się wcale. Nie dziwimy się też, że tak się stało, wiadomem było bowiem wszystkim, **że ks. Religa** wolał na przepadłe pożyczyć innemu żydowi w Szańcu parę tysięcy, niż chłopu na oddane parę złotych.

Jeśli więc chodzi o hasło „Głosu Narodu" — podchwytujemy je skwapliwie, ale też musimy wymagać od sfer, które pismo to reprezentuje, żeby były konsekwentne i rzucone przez siebie hasło szerzyły aż do skutku. Inaczej bowiem będą to piękne słowa, ale — tylko słowa, które niczego nie dokonają, jako nie poparte czynem.

Kierownicy duchowi społeczeństwa powinni dać pierwszy przykład.

Parafjanin.

——§o§——

Numerus clausus dla lekarzy i adwokatów żydowskich w Austrji!

Gdy u nas żydzi coraz bardziej wciskają się do wolnych zawodów i opanowują je w niektórych miastach i miasteczkach w sposób zastraszający, to zagranica zwróciła na ten objaw uwagę u siebie, występując przeciwko temu zjawisku **w sposób zdecydowany.**

I tak. Austrjackie ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje obecnie nowe rozporządzenie, dotyczące wykonywanie zawodu adwokackiego w Austrji. Dopuszczenie do praktyki adwokackiej zależeć będzie od decyzji rządu.

Istniejący i cieszący się dużemi wpływami u rządu **„Związek adwokatów aryjskich"** w Austrji, odbył ostatnio posiedzenie, na którem **jednomyślnie uchwalono** domagać się **zaprowadzenia numerus clausus w zawodzie adwokackim,** oraz takiego **ustalenia liczby adwokatów żydów, któraby była w odpowiednim stosunku do ludności katolickiej.**

Podobne uchwały miały miejsce na **zebraniu lekarzy aryjskich.**

A więc, jak widzimy Austrjacy przystępują do dzieła odżydzenia adwokatury i zawodu lekarskiego. A u nas?

U nas — „Gazeta Warszawska" ogłasza od **czasu do czasu nazwiska** żydowskich adwokatów w Warszawie, żeby wykazać jak bardzo zawód adwokacki opanowany jest przez żydów..

Na walnem zebraniu warszawskiej Izby Adwokackiej, adwokat Szumański wystąpił z oskarżeniem, że Rada Adwokacka nie spełniła swego zadania, gdyż nie reagowała przeciw publikowaniu nazwisk żydowskich adwokatów w Warszawie.

Oczywiście, za wnioskiem adw. Szumańskiego padł jeden tylko głos, jego własny, a zebrani przyjęli do wiadomości oświadczenie dziekana Rady, że sprawa „Gazety Warszawskiej" jest na tury politycznej, co nie może być przedmiotem zadań Rady Adw.

Żydowskim adwokatom warszawskim nie podobało się także i to, że adwokaccy aplikanci w Warszawie mają dwa stowarzyszenia: żydowskie i „nieżydowskie".

Do czego więc dochodzi u nas w Polsce? Żydzi wyrażają niezadowolenie, że my uznajemy potrzebę własnej, polskiej i chrześcijańskiej organizacji!!

Rozzuchwalenie żydostwa nie zna granic. Żydzi nie zdają sobie sprawy, że **tak zawsze być nie może,** że my gospodarze tej ziemi musimy wreszcie upomnieć się o swoje prawa i skończyć raz z niepohamowaną butą i arogancją „narodu wybranego", któremu się ciągle zdaje, że Polska, to „ziemia obiecana".

——0——

Żądając polepszenia bytu - zacznijmy od poprawy własnych charakterów.

Od roku 1929, do dnia dzisiejszego, stale żyjemy słowem, którego dotychczas wcale nie znaliśmy, a mianowicie: „kryzys". Dociekamy, my pionki społeczne, dociekają też i ludzie stojący na czele społeczeństwa, z jakich przyczyn powstał ten tak straszny dla szerokich mas objaw. Różni, różnie sobie i innym tłumaczą powody powstania nędzy, którą dzisiaj na każdym kroku spotykamy. Jedni dowodzą, że brak zaufania jednych w stosunku do drugich, inni znów, że nadprodukcja płodów rolniczych i wyrobów przemysłowych, a nawet rąk do pracy jest zawiele (dziwne, tylu głodnych i bosych), jeszcze inni twierdzą, że wojna światowa była przyczyną obecnego czasowego przesilenia ekonomicznego (a Stany Zjednoczone Am. Półn. nie walczyły,) są i tacy, którzy dowodzą, że rządy różnych państw spowodowały tę nędzę, albo że maszyny i t. d. Każdy dowodzi, jak mu wygodniej.

W każdem z tych twierdzeń jest jeden procent prawdy, ale to nie dowodzi, ażebyśmy mogli te tłumaczenia przyjąć za stu-procentowo pewne. Dziwne jednak jest to, że żaden z tych ekonomistów nie miał odwagi powiedzieć prawdy

Nie jestem ekonomistą, a tylko pospolitym pionkiem na szachownicy te-

Dopóki nie zawita w każdym POLSKIM domu „Hasło Podwawelskie" nie będzie Polski dla Polaka.

go, który spowodował klęskę społeczeństw i śmię twierdzić że klęskę tą spowodował **kapitał**, który w lwiej części znajduje się w chciwych i brudnych rękach żydowskich. Uważam, że komentarze zbyteczne. Każdy to powinien zrozumieć i solidaryzować się z tym, który tak samo myśli, ślepiec zaś, nie widzący tego, niech się da prowadzić przez człowieka, który widzi grozę niebezpieczeństwa innych i swego — mało, bo niebezpieczeństwa przyszłych pokoleń.

Kapitał żydowski jest wielki: słabym wydaje się, że niezwyciężony. Wszak ten olbrzymi kapitał zalał naszą Ojczyznę Ten kapitał godzi w nas, w naszą wolność, wolność człowieka — aryjczyka, wolność Polaka. Nie możemy być ślepymi i głuchymi, nie możemy przez palce patrzeć na złą robotę wrogiego nam kapitału żydowskiego.

Nie możemy mieć czystego sumienia w stosunku do naszych przyszłych pokoleń, ponieważ my im własnemi czynami hańbiącemi przygotowujemy niewolę — straszną niewolę żydowską.

Musimy obudzić się, ażeby ogólne powiedzenie bezdusznych żydów, że „nasze kamienice, a wasze ulice" w przyszości nie brzmiało bardziej zuchwale: „nasze kamienice i nasze ulice".

Obudźmy się! bo za rok może być już zapóźno. Stańmy jak jeden mąż pod sztandary: „Polska nie dla żydów, a żydzi nie dla Polski", bo ta zmora kryzysu może być jeszcze gorszą może pociągnąć za sobą nieobliczone wprost skutki.

Kapitał żydowski, jak powiedziałem, jest wielki, tem większy że my pomagamy mu, że my jesteśmy tą urodzajną glebą do obfitych jego plonów.

Do czynu Rodacy! do czynu! Do pracy nad lepszą przyszłością naszej Ojczyzny, która jest w niebezpieczeństwie, bo wróg wewnętrzny nie śpi, stale pracuje nad Jej upadkiem ekonomicznym.

Nie było wśród naszych ojców takiego, któryby na wezwanie dawnego więźnia magdeburskiego, a obecnego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, nie stanął pod Jego sztandarem, pod sztandarem, który Polskę z półtorawiekowej niewoli, przemocą i odwagą pełną poświęceń wydarł

Oni już swoje zrobili i słusznie żądają od nas czynu i poświęcenia! Oni Polskę zdobyli i pomogli dźwignąć się Jej, a my młodzi musimy na zdrowych fundamentach dalszą Jej przyszłość budować!

Niech dzisiaj żadnego nie braknie, ktoby do budowy Jej przyłożyć mógł cegłę, lecz dobrą; cegłę zdrową. Bo jakaż będzie cegła lichego rzemieślnika?

Jakiż może być czyn nasz, jeżeli my sami nie jesteśmy o silnych i szlachetnych charakterach? O charakterach Skrzetuskich, Wołodyjowskich i in. bohaterów. Jesteśmy ludźmi przesiąkniętymi niskim egoizmem, obmierzłym tchórzostwem, wspólną nienawiścią, nienawiścią Polaka do Polaka!

My młode pokolenie, pokolenie ojców naszych, my mamy stać się niegodnymi ich?

Niestety, my już nie jesteśmy godni ich pamięci nawet, bo my popieramy zamiast zwalczać tego, który tę Polskę krwią zdobytą, niszczy.

My młode pokolenie nie mamy zaufania jedni do drugich, z czego korzysta wróg nasz i bogaci się siejąc nieszczęścia wokół nas. My na to patrzymy bez najmniejszego oburzenia!

My jesteśmy leniwi! Brak nam inicjatywy!

Powstańmy do czynu, bo pracy mamy wiele, a gnuśności jeszcze więcej wokoło.

Nikt nie wątpi w to, że o ile z którejkolwiek strony zagrozi nam niebezpieczeństwo zewnętrzne, będziemy i potrafimy obronić się, potrafimy być dzielnymi jak Oni niegdyś. Pokażmy też, że nie będziemy biernymi w stosunku do wrogów wewnętrznych, jakimi są żydzi.

Do czynu Młodzi Polacy! Do czynu nad poprawą własnych charakterów „a całość sama się złoży".

Edmund Bogdan.

Karygodne bluźnierstwo

żydowskiego organu socjalistycznego.

„Kościół i religja nic nas nie obchodzi. Każdy może wierzyć w Boga i wyznawać religję według sumienia i upodobania". Tak mówią przywódcy socjalistyczni, gdy chodzi im o skaptowanie pracującego ludu katolickiego. Nie kiedy powołują się nawet na Chrystusa, jako rzekomego twórcę socjalizmu.

Praktyka i doświadczenie uczy, że **socjalizm już w samem założeniu jest antychrześcijański i antykatolicki.** Twórcy socjalizmu, którymi byli żydzi, nie mieli i nie mogli mieć nic wspólnego z nauką Chrystusa, polegającą na bezgranicznej miłości bliźniego i ofiarnej pracy dla Boga i ludzi. Powoływanie się na Chrystusa, jako rzekomego twórcę socjalizmu, jest bluźnierstwem i świadomem przekręcaniem faktów. Gdyby bowiem socjaliści postępowali w myśl zasad głoszonych przez Chrystusa, natenczas Kościół nie zajmowałby wobec nich takiego stanowiska, jakie zajmuje. **Chrystjanizm głosi miłość, a marksizm nienawiść.**

Ruch socjalistyczny jest zaprzeczeniem zasad Chrystusowych. Ileż to ataków najwstrętniejszych podejmowali i podejmują socjaliści na Kościół i jego urządzenia! Ileż to kłamstw i oszczerstw najwstrętniejszych rzucają przywódcy socjalistyczni na Kościół i duchowieństwo katolickie!

Przywódca socjalistów niemieckich August Bebel w swej książce „Der Sozialismus und die Kirche" napisał najwyraźniej: **„Socjalizm i religja — to jak ogień i woda".** Twórca socjalizmu Marks napisał, że **„religja jest wytworem gospodarczych czynników"**, a inny teoretyk socjalizmu Dietzgen napisał, że **„nie Bóg stworzył człowieka, ale człowiek stworzył sobie Boga".**

W organach Polskiej Partji Socjalistycznej — „Robotniku" warszawskim i „Naprzodzie" krakowskim czytaliśmy bardzo często różnego rodzaju ataki na Kościół katolicki. **Plugawe bluźnierstwa i wstrętne kpiny z najświętszych uczuć religijnych społeczeństwa polskiego** są najmilszą dla nich rozkoszą.

Z okazji ostatnich świąt Bożego Narodzenia pozwolił sobie „Naprzód" krakowski, na następujące bluźnierstwo:

„Przepiękna **legenda (?)** o narodzeniu się Boga dla **odkupienia ludzkości** została obróconą na narzędzie w rękach świata kapitalistycznego właśnie przeciw tym maluczkim, przeciw masie, której „losem" jest głód i nędza wskutek widocznie **„zgóry"** zesłanego bezrobocia".

Cyniczne słowa „Naprzodu" obrażają w wysokim stopniu najświętsze uczucia przywiązanego do wiary ojców społeczeństwa katolickiego i posiadają wszelkie cechy **karygodnego bluźnierstwa.**

A więc, według „Naprzodu" fakt przyjścia na świat Zbawiciela jest zwykłą legendą, czyli wymysłem duchowieństwa, obliczonym na łapanie naiwnych.

Kto dotychczas wierzył, że dla socjalistów religja jest rzeczą prywatną, ten chyba teraz uświadomi sobie w całej pełni cel, do którego socjaliści dążą i innemi niż dotąd oczyma patrzeć będzie na ruch (żydowskiej) międzynarodówki socjalistycznej.

Na zakończenie swych rozważań świątecznych napisał „Naprzód", że

„nie chrystjanizm zbawi ludzkość, gdyż **tylko marksizm jest prawdziwem chrześcijaństwem".**

Rozumie się samo przez się, że na odparcie tego rodzaju wystąpień antyreligijnych i antychrześcijańskich „Naprzodu" szkoda czasu i atłasu. Chcieliśmy jedynie **przypieczętować właściwy charakter marksizmu**, którego maskę z fałszywego oblicza międzynarodówki zdarł sam krakowski organ socjalistyczny.

——§o§——

Tajemnica popularności Hitlera zagranicą.

Hitler pokazał światu, że żydów można z kraju wygnać.

Adolf Hitler, kanclerz Niemiec — jest jedną z najbardziej znanych i popularnych postaci — nietylko w Europie, ale wszędzie tam, gdzie tylko dociera słowo drukowane. W każdym większym ośrodku ludzkim, do którego mają dostęp gazety.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że przyczyną popularności nadzwyczajnej „pięknego Adolfa" jest jego kanclerstwo, jego rządy w Niemczech. Gdyby Hitler miał poza sobą tylko dojście do władzy, to jako osobnik reprezentujący państwo, liczące 60 miljonów ludności, był by znany w innych krajach tylko dyplomatom i tym nielicznym obywatelom, którzy interesują się nietylko polityką wewnętrzną swego kraju, ale i zagraniczną.

Popularność Hitlera wyrosła li tylko na tle jego bezwzględnej i skutecznej walki z najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla kultury świata, jakiem są żydzi. Zwycięska walka Hitlera z nimi nie jest tylko trjumfem wewnętrznym Niemiec, ale jest ona jednocześnie klęską żydostwa w świecie całym, bo chociaż zdawano sobie sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego, chociaż w poszczególnych krajach bywały perjodyczne okresy nawet czynnej walki z nimi, to jednak **były to epizody, które co najwyżej wstrzymywały żydostwo w pochodzie na „podbój świata".** I dlatego, chociaż najświatlejsi ludzie wskazywali na niebezpieczeństwo żydowskie (w Polsce już w 1816 roku St. Staszic pisał „O przyczynach szkodliwości żydów"), to ogólnie tak wierzono w potęgę kapitału żydowskiego, że samo mówienie o zwycięstwie nad żydami już budziło wątpliwości.

I dopiero trzeba **było Hitlera**, żeby złamać tę chorobliwą psychozę w **społeczeństwach i pokazać, że zorganizowany naród jest silniejszy niż wszystkie międzynarodowe organizacje i kapitały. — Hitler pokazał światu, że żydów można z kraju wygnać i to właśnie (jest tajemnicą jego popularności zagranicą.**

Zbyt ponętnem jest posiąść świadomość, że w kraju żydzi nie mają wpływu na rządy, że rządy nie ulegają ukrytym wpływom, a pracują tylko dla dobra narodu, że wezwany lekarz nie jest żydem, że sędzia rozstrzygający spór w sądzie nie jest izraelitą. Wszystko, co uzyskał Hitler w walce z żydami — jest zbyt pociągające, by każdy kochający swój kraj obywatel nie chciał i nie starał się zrealizować tego we własnem państwie.

I chociaż w innych krajach (oczywiście poza Polską) jest daleko mniej żydów aniżeli w Niemczech, to mimo to **wszędzie rozpoczęły się ruchy antyżydowskie.** Najgoręcej kwestją żydowską zajęły się państwa Ameryki Południowej, jak np. Boliwja, której parlament wezwał rząd do kategorycznego zakazu przyjmowania jakiegokolwiek żyda z poza granic państwa.

W Europie coprawda poza Hitlerem nie wystąpił żaden rząd oficjalnie przeciw żydom, ale wydawanie wszelkich ograniczeń co do ilości i długości pobytu uciekinierów żydowskich z Niemiec (np. Belgja zezwala tylko na 3 miesiące pobytu w swych granicach) świadczy o zrozumieniu niebezpieczeństwa żydowskiego, a rosnące jednocześnie szeregi młodych narodowców coraz to częściej czynnie przeciw niemu występują Ostatnie wystąpienia przeciwżydowskie na Węgrzech, w Rumunji Austrji, Francji, Belgji, Holandji, Jugosławji i t. d. są wymownem potwierdzeniem tego faktu.

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach wszyscy żydzi ciągną do Polski, jak do „Ziemi obiecanej"! Ciekawe tylko, jak długo jeszcze będzie trwała ta „judeizacja kraju i narodu?

——§o§——

Dlaczego Polska ma żywić 4 miljony obcych
Czy wszyscy Polacy są już syci i odziani ??

4-miljonowy moloch żydowski łaknie ofiar.

DOMAGAJĄ SIĘ NOWYCH PRZYWILEJÓW. „NOWA SESJA SEJMOWA WINNA WZMOCNIĆ WPŁYWY ŻYDOWSKIE! — CIĘŻARY PAŃSTWOWE PRZEŁOŻYĆ Z ŻYDÓW NA LUDNOŚĆ POLSKĄ!" — KRZYCZĄ ŻYDZI ZA NIEZASPOKOJENIE APETYTÓW I PRETENSYJ GROŻĄ!

Coraz bardziej rozzuchwala się w swych żądaniach żydostwo w Polsce. Nigdy nienasycone jego apetyty, domagają się ciągle nowych ofiar, któreby zapełniły paszczę 4-miljonowego molocha, ze szkodą dla ludności rdzennie polskiej, która też powoli zaczyna zajmować stanowisko drugorzędne we własnem państwie.

Dr. Rozmarin omawia w „Momencie" sytuację gospodarczą żydów w Polsce i pisze tak:

„— Nie wolno przejść do porządku dziennego nad położeniem 3 i pół miljonowej ludności żydowskiej. Lekceważenie tej sprawy musi wcześniej lub później fatalnie odbić się na całej budowie państwowej... **Judofobja trjumfuje prawie na całym świecie.** Nasza miejscowa judofobja która nie jest całkowicie hamowana, **nie siedzi z założonemi rękami".**

Kryzys gospodarczy w Polsce istnieje dlatego, że żydzi odgrywają za małą jeszcze rolę w życiu gospodarczem:

„— Oni (judofobi) nie opuszczają sposobności wywarcia wpływu na życie gospodarcze kraju. Większość postanowień z zakresu gospodarki wszystkich Sejmów polskich była mniej lub więcej tendencyjnie przeciw — żydowska pod wpływem polskiej judofobji".

Nowa sesja sejmowa powinna zająć się jeszcze większem wzmożeniem w Polsce wpływów żydowskich:

„— Czy nowa sesja sejmowa przyniesie istotne ulgi **dla tak umęczonej ludności żydowskiej** Czy nowa sesja ostatecznie doprowadzi do ogrodzenia się od lekkomyślnych dążeń przeciwżydowskich, które już tak dużo przyniosły szkody życiu gospodarczemu w Polsce? Oby!

Nowa sesja sejmowa ma, zdaniem autora, **zerwać z dotychczasową polityką gospodarczą wszystkich Sejmów po przednich, przełożyć ciężary państwowe z żydów na ludność polską, bo inaczej grozić będzie niebezpieczeństwo samej budowie państwa.**

Tak już wzrosły apetyty i pretensje żydowskie w Polsce, dzięki łaskawej tolerancji i opiece, jaką się ich u nas otacza.

—§o§—

LUDWIK NIEMOJEWSKI.

Rozproszenie Izraela.

Trup wyschły, czasem stu wieków
stoczony,
Póty jest ciałem, póki w ciszy lochu
Leży spokojnie. — Zaledwie trącony,
Kruszy się, znika — zostanie garść
prochu.
Izrael także zepsuty przez złości
Długo się trzymał zniszczony, lecz
cały;
Przyszedł wróg silny, trącił stare kości,
A trup się rozpadł — i prochy zostały.
I skruszonego szczątki pokolenia,
Padły, czekając, gdzie je wiatr
zamiecie,
I z zimnym prądem poszły przeznaczenia,
A prąd je rozwiał po obszernym
świecie.
I w całej ziemi niezmiernym przestworze,
Wśród skwarów słońca, wśród bieguna
lodu,
Gdzie miasta, puszcze, gdzie lądy, gdzie
morze,
Żyją potomki zgasłego narodu.

KRONIKA

STYCZEŃ.

14. **Niedziela — 2 po 3 Kr. Hilarego**
15. Poniedziałek — Pawła, Maura
16. Wtorek Marcelego
17. Środa — Antoniego, Sulpicjusza
18. Czwartek — Katedry św. Piotra
19. Piątek — Marcjusza
20. Sobota — Fabjana i Sebastjana

—§o§—

Żydzi w wyższem szkolnictwie w Polsce.

Według danych urzędowych (Gł. Urząd Stat. 1933) w szkołach wyższych w Polsce w roku 1931—32 studjowało — 49.770 słuchaczy, z czego **katolików** — 35.937, **greko-katolików** — 2.197, **ewangelików** — 1.221, **prawosławnych** — 1.098, **żydów** — 8.982, **innych** — 127, **wyznania nie podane** 208.

Według zakładów **żydów** było w Warszawie: uniwersytet — 1968 (na ogólną liczbę 8607), politechnika — 468 (4430), w Szkole Gł. Gosp. Wiejskiego — 25 (1251) w Szkole Sztuk Pięknych — 31 (325), Państw. Inst. Dentystyczny — 93 (471), Wyższa Szk. Handl. — 154 (1490). Wolna Wszechnica Polska — 124 (552), Szkoła Nauk Polit. — 26 (1224), Wyższa Szkoła Dziennikarska — 60 (176); **w Łodzi:** Wolna Wszechnica Polska — 79 (363); **w Wilnie:** Uniwersytet Stefana Batorego — 1183 (3881); **w Poznaniu:** Uniwersytet 51 (4612), W. S. H. — 5 (924); **w Krakowie:** Uniwersytet Jagiell. 1869 (7653), Akademja Sztuk Pięknych — 12 (166), W. S. H. 119 (1110); **we Lwowie:** Uniwersytet — 2215 (7117), Politechnika — 393 (3186), Akademja Medycyny i Weter. — 29 (572), Wyższa Szkoła dla Handlu Zagr. — 78 (356).

W poszczególnych ośrodkach uniwersyteckich cyfry żydów są następujące: **Warszawa — 2949, Łódź — 79, Lublin — 0, Wilno — 1183, Kraków — 2000, Lwów — 2715.**

Liczby te ulegną małej korekturze, o ile przyjmiemy, że w pozycjach wyznaniowych: inni i wyznania niepodane, a wynoszących 335 słuchaczy, sporą liczbę stanowią żydzi.

—§o§—

Wiedeński żyd-miljoner w polskiem więzieniu za handel narkotykami.

Miljoner wiedeński dostał się wcale nie przypadkowo w ręce policji polskiej. Działo się to w Warszawie. Władze bezpieczeństwa na podstawie dochodzeń ustaliły, że sprzedażą narkotyków zajmuje się miljoner Halpern z Wiednia, który rozporządza w Polsce dobrze zorganizowaną bandą handlarzy narkotyków. Gdy H. zjawił się w jednym z luksusowo urządzonych hoteli warszawskich, gdzie zameldował się jako zagraniczny przemysłowiec w branży nafcianej, zjawiła się też policja, która z miejsca go aresztowała. Nie wiedząca nic o zajściu żona jego została również aresztowana w chwili, gdy wysiadała z pociągu wiedeńskiego. Przy aresztowaniu znaleziono większą ilość kokainy. W jego bankowym safesie znaleziono 3 kg. heroiny.

Jak się okazuje, Halpern człowiek bardzo bogaty zamierzał otworzyć w Warszawie bank i w tym celu prowadził podobno pertraktacje. Halpern ma m. in. swoją fabrykę mydła w Konstantynopolu, w Tel-Avivie posiada dwie kamienice i t. d.

Mimo to zajmował się handlem narkotykami, a może dlatego tak się wzbogacił. Odbiorcami jego w Warszawie były osoby z wyższych sfer towarzyskich.

—§o§—

P. Bachner w nowej roli „niepodległościowca".

„Inwalida" (Nr. 48, str. 3 i 4) pod powyższym nagłówkiem pisze:

„Z końcem miesiąca ub. w Krakowie założono żydowski związek uczestników walk o niepodległość. Akcja w swoim założeniu piękna i cieszyć się należy, że jest pewien procent żydów w Polsce, którzy w czasie niewoli brali udział w walkach o wolność, idąc chlubnemi śladami takich żydów jak płk. Berek Joselewicz i inni. Piszący te słowa, b. legjonista był bezpośrednim świadkiem bohaterskiej śmierci w październiku 1915 r. w walkach I. Brygady na Wołyniu, żyda-patrjoty błg. Dr. Blauera Kratowicza, porucznika IV. Baonu.

Dziś w odrodzonej Polsce w szeregi tych prawdziwych niepodległościowców żydowskich wkradają się jednostki niepowołane i dlatego milczeć nie można i milczeć nam nie wolno.

Mamy tu na myśli prezesa żydowskiego związku inwalidów p. Bachnera, który nie wiemy za jakie „niepodległościowe" zasługi, wybrany został właśnie wiceprezesem Związku żydowskiego uczestników walk o niepodległość?

P. Bachner za czasów wojny służył w „Landwerze" austrjackiej, a ściślej mówiąc „walczył" najdłużej w szpitalu rezerwowym nr. 9. w Krakowie, przy ul. Mickiewicza. Jako „feldfebel" austrjacki, sprawował tam funkcję rachunkowego i nie bardzo chlubnie zapisał się u przebywających tam na leczeniu legjonistów, inwalidów i innych o patrjotycznem nastawieniu Polaków-żołnierzy z dawnych pułków austrjackich.

Znamy z tych czasów p. Bachnera, jako gorliwego służbistę i wiernego swemu przełożonemu, nie lubianemu szczególnie przez legjonistów komendantowi szpitala ówczesnego kpt. lek. Dr. J. (obecnie na emeryturze).

Inne czyny „niepodległościowe" p. Bachnera niestety, nie są nam znane...

Wprawdzie przed dwoma laty p. Bachner otrzymał złoty krzyż zasługi, ale ten fakt z pracą niepodległościową nie ma nic wspólnego.

„Skąd jest ten rycerz w złocistym susiaku" (szyszaku)? pytamy słowami pewnego wierszokletv żydowskiego. Od kiedy p. Bachner stał się „bojowcem" i to o niepodległość... Chyba dlatego „przyswoił" sobie tytuł, bo w czasie swej służby w K. u. K. armji bał się swych wład przełożonych?

Radzimy p. Bachnerowi, aby w porę złożył godność wiceprezesa Żyd. Zw. uczestników walk o niepodległość, póki skandal nie wybuchnie".

* * *

Tak pisze organ inwalidzki, i ma rację. Dziś w Polsce coraz więcej dochodzą do głosu rozmaitego gatunku „Berki Joselowicze", którzy pod egidą rozmaitych związków i organizacyj, nie wiadomo dla jakich zasług, robią karjery. Takich „niepodległościowców" jak p. Bachner, który „walczył" o niepodległość, ale gdzieś w intendanturze, szpitalach, mamy więcej, i to nietylko w żydowskich organizacjach, lecz co gorsza w polskich, cieszących się zasłużoną opinją związkach.

—o—

W Polsce chleb i praca dla Polaków.

Pod tym tytułem rozdawano w okresie przedświątecznym na ulicach Warszawy ulotki, wzywające do czynienia zakupów w sklepach chrześcijańskich. Treść tej ulotki (nieskonfiskowanej tym razem przez władze) brzmi następująco:

„Straszliwe bezrobocie przyprawia o głód i nędzę setki tysięcy Polaków. To też nie wolno jest polskim groszem zasilać obcych kieszeni. Niechaj zakupy polskich nabywców dadzą zarobek polskiemu rzemieślnikowi i robotnikowi, polskiemu kupcowi i wytwórcy. Niechaj te miljony złotych, które Polacy w Polsce wydają na przedświąteczne zakupy, zostaną w całości w polskiem ręku. **Kupuj tylko u Polaka."**

—o§o—

„Rzeź galicyjska" w nowem oświetleniu.

Z Krakowa donoszą, że na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał stopień doktora filozofji dziennikarz i literat **Piotr Rysiewicz** za pracę historyczną pt.: **„Jakób Szela, 1787—1866".** Wymieniona rozprawa doktorska oparta na nieznanych dotychczas źródłach rękopiśmiennych rzuca zupełnie nowe światło na ten rozdział naszych dziejów porozbiorowych, który zwykle określa się jako t. zw. „Rzeź Galicyjska".

Otóż okazuje się, że wbrew dotychczasowym twierdzeniom, to powstanie chłopskie nie było kierowane przez rząd austrjacki, lecz było samorzutnym odruchem rzesz ludowych o podłożu zarówno politycznem jak i społecznem. Bunt ten musiała dopiero Austrja tłumić przy pomocy obconarodowych wojsk sprowadzonych z poza Galicji, gdyż wierności miejscowych pułków nie była pewna.

Podobnie i Szela, wbrew dotychczasowym podaniom nie był cesarsko-królewskim najmitą. Po krwawem załatwieniu się chłopów z dworami, począł Szela organizować chłopstwo i zagrażać istniejącemu porządkowi rzeczy tak dalece, że Austrjacy, mając poprzednio do niego zaufanie, zwabili go podstępnie do Tarnowa i trzymali przez dwa lata w tamtejszem więzieniu, poczem wraz z żoną i małoletniemi dziećmi zesłali go etapem na Bukowinę, gdzie go przymusowo osiedlono i inwigilowano aż do śmierci.

—o—

ŻYDOWSKIE ORGANIZACJE WOJSKOWE liczą w 26 krajach 1.100 oddziałów i 65 tys. członków, z tego w Polsce 657 oddziałów i 40 tys. członków! Wymowne cyfry!

ŻYDOWSKI KARTEL RYBNY NIE NARUSZONY. — Onegdaj umorzono śledztwo w sprawie żydowskiego kartelu rybnego pod nazwą „Ryba". W ten sposób kartel rybny pozostał nienaruszony i w dalszym ciągu będzie niszczył drobnych handlarzy ryb.

ŻYDZI DO ANGOLI. — Rząd portugalski zamierza otworzyć w swej afrykańskiej kolonji Angoli tereny dla kolonizacji żydowskiej, szczególnie dla żydów uciekinierów z Niemiec. Możeby tak „polskie żydy" spróbowały szczęścia w Afryce?

A TO CO? — Duże wrażenie wywołało urządzenie przez pewien hamburski dom misyjny willi dla „niearyjskich chrześcijan".

STUDENCI UNIWERSYTETÓW w Debreczynie i Szegedzie postanowili wstrzymać się z wpisywaniem na nowy semestr, dopóki nie zostaną uwzględnione ich postulaty skierowae przeciw żydom.

HITLER ZABRONIŁ... — Hitler zabronił niemieckiemu bokserowi Schmelingowi walczyć z żydowskim bokserem King Levinskym. A u nas sprowadza się do Polski rozmaite „Hakoahy" i reprezentacje palestyńskie...

SZPIEDZY. — We Francji ostatnio wykryto olbrzymią aferę szpiegowską. Na czele tej szajki stali dwaj rosjanie-komuniści. Aresztowany cały szereg osób, m. in. i obywatele „polscy" Chaim i Mojżesz Falzmannowie. Typowo „polskie" nazwiska!

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie: KROLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

„Hasło Śląskie i Zagłębiowskie"

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Hasło Śląskie i Zagłębiowskie" prowadzi p. redaktor Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l.15

Z Nowym Rokiem wszyscy do samobrony społecznej!

DOŚĆ OFIAR NA OŁTARZ ŻYDOWSKI! — ARYJCZYCY POWINNI ZROZUMIEĆ NIEBEZPIECZEŃSTWO JAKIE IM GROZI Z ROKU NA ROK ZE STRONY ŻYDÓW.

Królewska Huta, w styczniu.

Jeśli chodziłoby o zbilansowanie wypadków samoobrony Aryjczyków przed niebezpieczeństwem żydowskiem w roku ubiegłym kalendarzowym, na pierwszem miejscu należałoby postawić państwo niemieckie, gdzie ruch samoobrony przeciwko żydom przybrał najjaskrawsze barwy. Czego ten ruch dokonał i w jakim idzie on kierunku, nie będziemy na tem miejscu tego powtarzać, albowiem nieraz już i nie dziesięć pisaliśmy o tem na łamach „Hasła" i czytelnicy nasi, zarówno jak całe polskie społeczeństwo dobrze jest o tem uświadomione. Na tem miejscu poruszymy inne, a jednak ściśle z powyższem związane zagadnienie.

Chodzi nam o sprawę żydowską w Polsce w roku ubiegłym i na przyszłość. Z przykrością stwierdzić musimy, że ruch samoobrony przed zalewem żydowskim w Polsce w roku ubiegłym szedł kulawo. Działo się to między innymi i dlatego, że nader ruchliwa, dość zasobna finansowo i stara działalnością swoją organizacja antyżydowska „Rozwój", która w okresie swojej działalności dokonała całego szeregu dzieł pięknych i dobrych, jako organizacja legalna przestała istnieć. Rozwiązano ją. My tu podejrzewamy i wcale nie bez słuszności, że w tym geszefcie maczali palce żydzi, którzy wszędzie mają swoich wpływowych i ustosunkowanych przedstawicieli i obrońców. Dziś jedynie hołd możemy wyrazić ludziom, którzy w organizacji tej pracowali, za to wszystko, czego dokonali.

Jeśli o naszą pracę natomiast chodzi, to praca ta nietylko się w roku ubiegłym nie skurczyła, co byłoby nawet poniekąd uzasadnione, biorąc pod uwagę nader ciężkie stosunki gospodarcze, jakie przeżywamy, ale — przeciwnie — krok za krokiem szła zwolna naprzód. A choć droga nasza najeżona była głogami, cierniami i przeszkodami, choć nasze własne społeczeństwo kłody nam rzucało pod nogi, nie zrażaliśmy się tem, ale pracę naszą prowadziliśmy wciąż naprzód i naprzód.

Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju — powiada przysłowie. Na nas sprawdziło się ono poraz niewiadomo który. Ale nie bardzo zmartwiliśmy się tem. Takim był zawsze los ludzi, którzy na barki swoje wzięli wielką ideę i pracowali nad wszczepieniem jej w dusze wszystkich swoich współbraci.

Nie możemy jednakże pominąć milczeniem i nie omówić obszerniej dwóch podstawowych zagadnień, jakie przy noworocznych refleksjach nasuwają nam się na myśl:

OBOJĘTNOŚCI INTELIGENTNYCH WARSTW SPOŁECZEŃSTWA NA NIEBEZPIECZEŃSTWO JUDAJSKIE. ZŁEJ WOLI NIEKTÓRYCH JEDNOSTEK SPOŁECZEŃSTWA ARYJSKIEGO.

Omawiając obojętność mas inteligentnych naszego społeczeństwa na zalew judajski, należy przedewszystkiem podkreślić jedno, co jest nader smutnem, mianowicie, że ludzie tego gatunku przypominają strusie, które w chwili niebezpieczeństwa chowają głowy w piasku, resztę ciała pozostawiając na wierzchu, myśląc: „jestem bezpieczny". I oni jak te strusie, tak samo czują się bezpieczni, bo, powiadają, nam żydzi jeszcze nie nalali sadła za skórę. Dlatego do akcji samoobronnej odnoszą się zupełnie obojętnie, a gdy ich się próbuje wciągnąć do pracy, nieraz obrażają się nawet. Dopiero kiedy im samym naleją żydzi wody do uszu, kiedy ogołocą ich z wszelkiego majątku i zostawią na bruku — hajże do „Hasła" z prośbami, błaganiami, wyrzekaniem na podłość żydowską i prośbą ratunku. Najczęściej taki ratunek jest spóźniony. Więc, gdy się takiemu pokrzywdzonemu tłumaczy, że wszelkie kroki są dzisiaj spóźnione — ma do nas pretensje, że oto przyszedł, a my, choć obowiązani do tego, bronić go nie chcemy. I nie wytłumaczysz takiemu jegomościowi, że wina leży tu przedewszystkiem po jego stronie, że sam on sobie zawinił, wchodząc w kontakt z żydami, zamiast ich się wystrzegać i walczyć z nimi. Nie, on tego zrozumieć nie chce!. Dlaczegoś ty, człeku nie przyszedł do nas po radę wtedy, kiedy zaczynałeś interes z żydem? Boś my ci wtedy nie byli potrzebni? Teraz my moglibyśmy powiedzieć, że tyś nam niepotrzebny, choć tego nigdy nie czynimy, ale przeciwnie, staramy się zawsze i każdemu w miarę możności pomóc, nie w ten to inny sposób. Nie możemy jednakże wstrzymać się dzisiaj przed wypowiedzeniem tego wszystkiego i zwróceniem na tę słabą stronę naszego społeczeństwa uwagi.

Druga sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Tu już nie z nieświadomością czy naiwnością mamy do czynienia, ale z wyraźnie złą wolą ludzi, który wiedzą, że czynią źle, a jednak nie chcą się poprawić, ani nawrócić. Są to powszechnie tak zwani **SZABESGOJE,** którzy gotowi dla żyda zrobić wszystko, dla swojego współbrata zaś nic. Dla tych szkodników i trutniów społecznych nie można mieć nawet współczucia, gdy żyd ich oszuka (a dzieje się to zazwyczaj) i następnie przychodzą do nas z prośbą o pomoc. Szczegółowo nie będziemy opisywać, jakiemi sposobami szabesgoje szkodzą sobie i własnemu społeczeństwu, albowiem każdy niemal numer „Hasła" przynosi korespondencje z całej Polski w tej materji. Pragniemy tylko jednego i podkreślamy to wyraźnie:

ABY NARESZCIE SZABESGOJE PRZEJRZELI NA OCZY BIELMEM ZACIĄGNIĘTE I ZROZUMIELI WRESZCIE, ŻE PRZEZ KUMANIE SIĘ Z ŻYDAMI WYRZĄDZAJĄ NAJPIERW SOBIE SZKODĘ, NASTĘPNIE SPOŁECZEŃSTWU. DLATEGO ŻYCZYMY IM Z NOWYM ROKIEM, BY ODMIENILI SIĘ I ZAMIAST KUMANIA SIĘ Z ŻYDOSTWEM — ZWALCZAĆ GO ROZPOCZĘLI.

St. S.

—o—

Ernst Freund, żyd wydalony z granic Polski, powrócił

do Król.-Huty i denuncjuje Polaków.

Powszechnie wiadomo, że teren Śląska polskiego jest terenem niezwykle trudnym do administrowania, bardzo pomieszanym pod względem narodowościowym i posiada wiele bolączek, które tem stają się jeszcze przykrzejsze, że w wielu wypadkach brak jest energicznego wystąpienia w sprawach obcokrajowców, mieszkających na Śląsku i ich zatrudniania po naszej stronie. Wśród tych obcokrajowców ostatnio piekło zesłało nam multum żydów, których Hitler przepędził precz z Reichu. I żeby to żydostwo zachowywało się jeszcze spokojnie i lojalnie, byłoby pół biedy! Ale cóż, kiedy te wędrowne prusaki, gdziekolwiek się tylko zjawią — zaraz zaczynają gospodarzyć swoim znanym żydowskim sposobem. Tak również rzecz się ma w sprawie, którą na tem miejscu zamierzamy omówić. Chodzi tu o sprawę niejakiego **Ernsta Freunda,** żyda, niemieckiego obywatela, który po ostatniej czystce w Niemczech znalazł się na terenie Polski.

Ernst Freund w swoim czasie, za niegodziwości przeciwko naszej państwowości, został wydalony z terytorjum Rzeczypospolitej z tem, że nie wolno mu w państwie naszem mieszkać. Wyjechał tedy Freund do Mekki niemieckości i ogłosił się za prawowiernego wyznawcę niemieckości i najwierniejszego jej obywatela. Tak trwało lat kilka, do czasu ruchawki hitlerowskiej. Kiedy Hitler wyganiał innych żydów, na indeksie znalazł się również i Freund, którego bez ceremonji wyrzucono poza granice Vaterlandu. I oto widzimy grotesowy obrazek: Freund, który nie tak dawno przecie jeszcze robił wszystko, aby Polsce szkodzić, przybywa do Polski i udaje się pod opiekuńcze jej skrzydła. Nie wiemy jak się to stało, że **Freund, który pozbawiony był prawa zamieszkiwnia w Polsce,** nagle i niespodziewanie, po przybyciu do Polski — **utrzymał się i mieszka tutaj!** Ale mało, że mieszka, Freund, wbrew ustawie, która jasno stawia sprawę zatrudniania obcokrajowców w Polsce, znalazł sobie przy pomocy swoich współwyznawców, pracę w przedsiębiorstwie drugiego żyda, wabiącego się z francuska **Louis Freund w Król. Hucie, ul. Wolności 44.** Władze polskie, do tego powołane, powinny sprawdzić, **na jakiej podstawie prawnej** wabiący się z francuska Louis Freund zatrudnia obcokrajowca w swojem przedsiębiorstwie, gdy **dziesiątki tysięcy polskich obywateli kona z głodu z braku pracy i zarobku!**

Ale to jeszcze nie wszystko. Ernst Freund, żyd bytomski, nie dość, że jak Piłat w Credo znalazł się w Polsce, choć był wydalony bez prawa zamieszkiwania na terenie Polski, nie dość, że dostał w Polsce zarobek, prowadząc w Nowym Bytomiu jakąś agendę wabiącego się z francuska Louis Freunda, ten sam Ernst Freund rozpoczął w sposób podstępny, oszukańczy i wprost podły odwiedzać klijentów przedsiębiorstwa przewozowego p. Opeldusa, oczerniając właściciela i szkodząc mu nietylko na dobrej sławie, ale także i finansowo. Ponieważ łobuzerstwo Ernsta Freunda zaczynało przekraczać wszelkie granice przyzwoitości, p. Opeldus dał żydowi do zrozumienia, że dłużej tego cierpieć nie będzie i powiedział mu kilka zawiesistych i mocnych słów ku upamiętaniu. A jakiż był tego rezultat? Oto w organie hitlerowsko-hakatystycznym Niemców śląskich „Kattowitzer Zeitung" z 5. 12. 33 ukazał się dytyramb w obronie takiej kretynicznej pod względem wartości moralnych postaci, jak Ernst Freund, przyczem niemiaszki z „Kattowicerki" w uniesieniu obronnem użyły przeciwko p. Opeldusowi „argumentu", że wyzwał Freunda słowami „ty paskudna niemiecka świnio", chociaż słowa takie wogóle z ust p Antoniego Opeldusa nie padły. Z tego wynika, że żyd Ernst Freund choć z łaski mieszka w Polsce i tu ma zarobek, wciąż jednak czuje się bliższym skóry niemieckiej, do hakatystyczno-hitlerowskiej gazety lata na skargę na Polaka i obywatela polskiego, oczernia go tam i spotwarza w niemieckiej szmacie. Sprawa tej kalumnji znajdzie się na wokandzie sądowej, bowiem p. Opeldus skierował sprawę na drogę sądową.

Oprócz tych spraw, w ostatniej niemal chwili dowiadujemy się o Ernscie Freundzie nowych ciekawych historyj: Oto ni mniej ni więcej tylko stwierdzonem zostało, że Freund, mieszkając w Niemczech, **był szpiclem i sprzedawał Polaków Niemcom.**

W Król. Hucie do dziś mieszka kilku obywateli, których Freund, kiedy mieszkał w Bytomiu (ostatnio żyd ten przeniósł się na mieszkanie do Król. Huty przy ul. Wolności) **zdenuncjował wobec władz niemieckich, jako rzekomych szpiegów i skutkiem tego obywatele ci byli aresztowani.** Z powodu żyda Ernsta Frunda poważny obywatel Król. Huty, oficer rezerwy i właściciel najpoważniejszego przedsiębiorstwa przewozowego, siedział jakiś czas przyaresztowany w Bytomiu, co jak się później wyjaśniło — spowodowane było **przez Freunda.** Nadto: jedna z obywatelek król,-huckich poinformowała nas, że i ona z powodu denuncjacji żyda Freunda omal nie została w Bytomiu zlynchowana, gdyż żyd ten publicznie nazwał ją **szpiegiem polskim.**

Wobec tych wszystkich zgromadzonych przez nas dowodów ciężkich win żyda Freunda Ernsta, spodziewamy się, że władze bezpieczeństwa w Król. Hucie wyjdą ze swego stanu spokojnej obserwacji i zajmą się tym żydziakiem, który przecież z powodu występków przeciw polskości i Polakom, dłużej na ziemi polskiej tolerowany być nie może. Najprostsza sprawiedliwość wymaga tego, co też nie sądzimy, aby wszystkie popełnione przez Freunda zbrodnie uszły mu bezkarnie.

Nam takiego narybku wcale nie potrzeba! Prosta polska racja stanu domaga się od władz policyjnych, sądowych i wojewódzkich wkroczenia w sprawę: **Freund Ernst, szpicel niemiecki i denuncjator, sprzedający naszych obywateli policji niemieckiej.**

Przypominamy uprzejmie,

że w sklepach i warsztatach polskich ceny nie są wyższe niż gdzieindziej.

Najpopularniejsza kawiarnia chrześcijańska w Katowicach.

Nie będzie bynajmniej przesadą, jeśli powiemy, że **najpopularniejszą kawiarnią** w Katowicach z uwagi na artyzm jest bezwątpienia **„Astoria"**, do której ciągną wszyscy, jak do Mekki sztuki i przybytku godziwej rozrywki. Tajemnica tego powodzenia kryje się w kierownictwie zarówno sprężystem jak zawsze pomysłowem pod względem artystycznem, w kierownictwie pozostającem od lat w rękach **p. Walentego Rybki**. P. Rybka, zresztą, jak postacią powszechnie znaną i popularną w Katowicach, a jego kunszt prowadzenia podobnego przedsiębiorstwa ma już swoją sławę. Nic więc dziwnego, że lokale przezeń prowadzone, w tym wypadku „Astoria" zawsze cieszą się wielkiem powodzeniem. Zaobserwować to można każdego wieczoru w salach tej kawiarni. **St. S.**

Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach i na prowincji.

KATOWICE:

10 stycznia g. 20: „Trójka hultajska"
11 stycznia g. 20: „Chcę właśnie Ciebie". — Premjera.
13 stycznia g. 20: „Chcę właśnie Ciebie".

TARN. GÓRY.

12 stycznia: „Betleem Polskie" — Przedstawienie dla bezrobotnych.

MIKOŁÓW.

15 stycznia: „Betleem Polskie" — Przedstawienie dla bezrobotnych.

Szabesgojów łódzkich stawiamy pod pręgierz!

Charakterystyczną rzeczą jest, że tam gdzie się znajduje najwięcej ludzi trzeźwo patrzących na sprawę żydowską i działających według sumienia prawdziwego Polaka - patrjoty, — tam też wyrasta prawdziwa falanga zwolenników izraela — szabesgojów.

O powyższem świadczy fakt następujący:

W Łodzi, mimo iż handel spoczywa w znacznej części w rękach żydowskich, są ulice — które zdołały się odżydzić, lub też oddawna zamieszkiwane są przez chrześcijan, strzegących jak oka w głowie swych placówek przemysłowych, czy handlowych, odziedziczonych po przodkach, przed zdradzieckiem żydostwem, usiłującem wtargnąć w te nieliczne, ostatnie bastjony, broniącego się handlu polskiego.

Jedną z takich ulic, to **ulica Sierakowskiego**. A jednak i tutaj potrafił wcisnąć się żyd i zagnieździ się z pewnością na długo. Jest to Szloma Izbicki, który nabył sklep pod nr. 35 — **od chrześcijanina**. A to zdrajca, powie niejeden. Lecz, cóż miał czynić, ów polski kupiec, skoro jego ziomkowie nie dali mu poparcie, co miał czynić ten nieszczęsny człowiek, gdy rodzina jego nie miała co do ust włożyć, bo sklep jego stał pustką. Zjawił się żyd, znalazł w krytycznem położeniu „goja", więc nie trudno mu było dobić targu. I oto, w twierdzy powstał wyłom, który trudno będzie naprawić. Ten jeden żyd na **polskiej ulicy, to całe żydostwo** łódzkie. On i oni, jedną stanowią całość, solidarność. A u nas?

Przypatrzmy się teraz, co się dzieje po ustąpieniu „goja". W pierwszym dniu otwarcia żydowskiej „firmy", żyd nie mógł sobie dać rady i nawet musiał wziąć do pomocy całą rodzinę, **tyle było w sklepie kupujących „gojów"**. Dlaczego? Nowość, żyd sprzedaje „taniej", żyd jest grzeczny, a zresztą to nie jest żyd, on przecież w szabas handluje (!). Tak rozumowali i rozgrzeszali się „goje" i szli do żyda, jak w dym.

Wiadomo wszystkim, że żyd konkuruje z kupcem polskim posługując się rozmaitemi „sztuczkami", które ułatwiają mu „prowadzenie handlu". A więc, nie płaci podatków, nie opłaca lokalu, kupuje towar kradziony, fałszuje towar, oszukuje na wadze itd. itd.

Czy Szloma Izbicki miałby się wyrodzić i zdradzić swoje plemię? Nie, on tego nie zrobił i nie zrobi. **On przecież miał już sklep przy ul. Limanowskiego 72 i tam, nie płacił podatków, i tam robił machlojki i to wszystko, co każdy „uczciwy" kupiec żydowski zrobić powinien. Aż uczuł, że grunt staje się gorący, więc czmychnął.** Znalazł ofiarę, kupił sklep, przy ul. Sierakowskiego i otwarł interes **pod inną firmą**, na inne **nazwisko**, no, i co jest, wszystko w porządku. Bezkrytyczni goje idą do żydka, a on śmieje się w kułak, wszystkich „wprowadził w błąd" i władze, i skarb państwa i jeszcze robi interes. To się nazywa mieć „kepełe".

Co na to nasze polskie gosposie z **ulicy Sierakowskiego?** Czy macie sumienie, wy, kobiety i matki Polki popierać żydowską pijawkę? Od was zależy, aby żyd ten opuścił waszą ulicę. Sięgnijcie pamięcią w czasy niezbyt odległe. Czy nie pamiętacie, jak wiosną ubiegłego roku, kościołów waszych pilnowały posterunki policyjne, by żydzi nie zdemolowali świętości waszych? Wy, matki, któreście oddały synów waszych, by wyswobodzili Polskę z niewoli, wy wyzwólcie ją teraz z niewoli żydowskiej! Od was to zależy i od nikogo więcej! **Zastanówcie się!**

Pewni jesteśmy, że ten krótki apel do gospodyń naszych z ulicy Sierakowskiego (a może i z innych, w Łodzi) nie przeminie bez echa.

Dobre ziarno rzucone na glebę żyzną — wydaje plon obfity.

Szperacz.

Jak się bawią łódzcy tramwajarze

przy dźwiękach orkiestry żydowskiej.

W m. Łodzi jest bodaj że jedna instytucja, która zatrudnia personel rekrutujący się z chrześcijan, a to są „Łódzkie Elektryczne Tramwaje".

Pracownicy tej instytucji chełpią się tem. Lecz wiadomem jest, że żyd im konkurencji nie zrobi, gdyż nie porzuci szabasu, by usługiwać gojom w tak uroczysty dzień, jakim jest dla każdego Moszka lub Srulka sobota.

Również pomiędzy pracownikami jest jedność i solidarność, a duża ich ilość należy nawet do Stronnictwa Narodowego.

W dniu 25 grudnia z. r., czyli w pierwszy dzień Bożego Narodzenia postanowili pracownicy tramwajów łódzkich urządzić zabawę w sali parku „Helenów"

Przygrywać miała w tak uroczystych chwilach **podczas łamania się opłatkiem** orkiestra dęta tramwajarzy i 2-ga zaangażowana — płatna.

Wyszukanie odpowiedniej ilości muzykantów powierzono p. Stęperskiemu, należącemu do zespołu orkiestry tramwajarzy.

Pan Stęperski wziął się energicznie do dzieła i zorganizował odpowiednią orkiestrę, która to miała przygrywać od godziny 1-szej w nocy.

Jakież było zdumienie obecnych trzeźwo myślących i patrzących, gdy w zespole muzykantów ujrzano **3 „orle nosy"**. Iluż to chrześcijan muzykantów chciałoby zarobić parę złotych, a nawet z pośród pracowników tramwaju!

Ilu ojców, których dzieci w święta Narodzenia się Chrystusa Pana nie było w stanie dać **dzieciom nawet** łyżki ciepłej strawy, zgodziłoby się Panom tramwajarzom uprzyjemnić chwile nawet za parę groszy?

Wynika z tego, że ci, którzy mogą dać zarobić chrześcijaninowi, nie czynią tego. Z jakich przyczyn panie Stęperski?

Szperacz.

S. SŁOWIAŃSKI.

Przemytnicy i miłość.

(nowela)

I). Wyszedł ze stacji. Szedł szybko, by zobaczyć swą wioskę rodzinną. Droga szła hen ku górom. Witały powracającego Jerzego chaty rodzinne, dom matki i dom narzeczonej. Wśród sosen wyrastał 5-cio piątrowy dom kuracyjny, a przy zagajniku karczma żydowska. Wyjął dziennik, wertuje. Zaciekawił się, aż się zatrzymał. Wielki tytuł. „Szajka przemytników sacharyny niewykryta... 2.000 złotych za pochwycenie lub dopomożenie do uchwycenia..." itd. Myśli, uśmiecha się, idzie szybko...

II). Jerzy stoi nad prostopadłą ścianą górską. Niosą się mgły, a za niemi rozciągają się pola zielone. Szli jacyś ludzie. Usunął się za pnie. Poznał jednego z nich, to Józef, brat karczmarza. A więc uwaga! Poszli między drzewa Zachrzęściły gałęzie, nagła cisza. Zaczął padać deszczyk. Wybłysły gwiazdy. Przysiadł między krzewami czernic. Deszcz się wzmaga. Po kwandransie, znowu głosy, przeszły te osoby co przedtem. Posunął się w stronę zarośli. Między drzewami wielki wał liści. Nagle zacisnął zęby, by nie krzyknąć „Jezus Marja". Leży w jakiejś jamie. Ciężko się podnosi, czy sobie czego nie złamał. Stoczył się po drabinie. Widzi to w świetle zapalonej zapałki. Wokół jakieś worki. Otwiera jeden z worów. Ach, jakiś człowiek spada nań. Walą się na posadzkę z liści. Zapałka zakreśla łuk i gaśnie...

III). Siedzi na drzewie, nad karczmą. Ciężko człapią w ciemności kroki. O kilometr błyszczały światełka chat. Egipskie ciemności — mruczy Jerzy. Błysk latarki koło drzwi. Wynoszą wory. Jerzy zeskakuje. Podkrada się, chwyta jeden z worów. Warczy motor niewidzianego auta. Słychać głosy, sprzeczki. „Gdzie worek" ktoś woła. Jerzy rzuca wór w zagajnik. Sam wspina się na drzewo. Chwyta ręką za gałąź, pod ciąga się, chce chwycić wyższą, i o zgrozo, chwyta czyjąś bosą stopę...

IV). Rankiem zaszedł karczmarz do piwnicy. Zaświecił latarką elektryczną. Odsunął jeden z kamieni w ścianie, włożył klucz, otwarły się małe kamienne drzwiczki. Wcisnął się do środka. Tu był skład worków. Otworzył jeden, na dłoni jego, poczęły się toczyć kulki, pastylki sacharyny. I w tym momencie usłyszał głos, który go śmiertelnie przerazil. Głos Jerzego: „Dzień dobry panie Szloma!"

V). Jerzy z Ewą siedzieli przed chatą. Cieszyli się słońcem jak dzieci. No i co Ewuś, ale nakryliśmy przemytników, nasze 2.000 złotych, założymy gniazdko rodzinne, nasze gniazdko. Tak Jerzyku, taka jestem szczęśliwa. Przeczytamy co o tem wszystkiem dziennik pisze. I toczyła się historja... pan Jerzy K. wpada na trop kryjówki przemytniczej... wpada do niej śledząc złoczyńców... daje znać policji. Tu wybuchają śmiechem. Ewuś, ty zazdrosny skarbie, narobiłaś mi strachu, śledząc mnie, wpadłaś na mnie, gdy ledwie co pozbierałem się w jamie przemytników. Jerzy, aleś i ty narobił mi strachu, gdyś mnie za nogę chwycił, gdy siedziałam na drzewie, śledząc na swoją rękę karczmarza... Chwycili się za ręce, potem czytali dalej... p. Ewa wypuszcza benzynę z zbiornika auta przemytników... policja aresztuje 15-cie osób i herszta jej w osobie karczmarza wioski K... Towaru szmuglowanego odebrano za 20.000 złotych... i wiele szczegółów, które oni znają znacznie lepiej. Patrzyli szczęśliwi, jak nad górami kula ognista słońca zapada, jak rozciągają się fjolety... **Zwycięscy...**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. „Emeryt" — Drohobycz. — Serdecznie dziękujemy za tak gorące zainteresowanie się naszą wspólną sprawą. Egzemplarz będziemy wysyłać stale. — Prosimy o krótkie wiadomości lokalne.

WP. Z. J. — Łódź. — Żądane egzemplarze wysyłamy. Dziękujemy za słowa uznania.

WP. „Emzet" — Wilno. — Zamieścimy w jednym z nast. numerów. — Dziękujemy.

WP. Janusz B. — Łódź. — Wiersz słaby. Korespondencję zamieścimy. Prosimy o dalsze.

WP. Z. M. — Gdynia. — Owszem, znamy. Korespondencje lokalne będą mile widziane. Za życzenia dziękujemy.

WP. Ar.-Es. — Zakopane. — Zamieścimy. Prosimy o dalsze, lecz zawsze oparte na dowodach. Dziękujemy.

—0—

Złożono w administracji na: „Ostatnia deska ratunku"

WP. Znamirowski Kraków	3.—	zł.
WP. Michałowska Łódź	3.50	zł.
WP. Balowa Kościerzyna	2.—	zł.
WP. Ciešluk Stryj	3.—	zł.

—0—

Co się dzieje w świecie ?

ROSJA.

Robota szpiegowska. W Moskwie zrobiła niemałe wrażenie nagła zmiana fron tu Niemiec hitlerowskich wobec Polski i połączone z tą zmianą frontu inne wiadomości, napływające do Moskwy z Londynu, Paryża, no i oczywiście z Berlina. Według tych wiadomości troi się Berlinowi plan stworzenia na gruzach Rosji bolszewickiej państwa federacyjnego ze stolicą główną w Berlinie i ze stolicami pomniejszemi w Warszawie, Kijowie, Rydze. Bolszewicy o tych rojeniach wiedzą dobrze, bo służbę szpiegowską mają doskonałą. Właśnie zatrzęsło się ostatniemi czasy w Helsingforsie finlandzkim i w Paryżu z powodu wykrycia robót szpiegowskich, prak tykowanych tam przez Rosję. Finland czycy wskazali wprost na dygnitarza po selstwa sowieckiego, jako na komendanta szpiegów, a w Paryżu aresztowano całą gromadę szpiegów, głównie żydów (jest między nimi i żydek polski Salzman), którzy pracowali dla Rosji. Od słynnego procesu żyda Drejfusa nie miała Francja takiej historji ze szpiegami. Przykra to historja trochę zamąciła bolszewikom w Moskwie dnie świąteczne odnowionej przyjaźni z Ameryką i nawiązanych dobrych stosunków z Polską i Francją.

NIEMCY.

Fabryka gazów trujących. W prasie austrjackiej ujawnione zostały niedawno nowe, sensacyjne szczegóły, dotyczące wyrabiania przez Niemców gazów trujących. Fabryka „Opel“ pod Frankfurtem jest przystosowana do wyrobu nowego strasznego gazu, którego skład nikiem jest arszenik. Gaz ten zatruwa i niszczy nietylko płuca, ale cały organizm. Dotychczasowe maski ochronne nic nie pomagają przeciw temu gazowi. Inna znowu fabryka pod Drezenm, pozornie zajmuje się wyrobem sacharyny, ale tak jest urządzona, że w ciągu kilku godzin może być przemieniona w wytwórnię nowego rodzaju gazów trujących. Zrozumiałem wobec tego sta je się, dlaczego Niemcy nie chcą się zgodzić na 4-letnią próbę i kontrolę.

HISZPANJA.

Narazie spokój. W Hiszpanji zdołano opanować rozruchy wywołane przez anarchistów. Zbrodniczej akcji anarchistów, która szła mimowoli na rękę reakcji, przeciwstawiły się wszystkie stronnictwa republikańskie i demokratyczne i tylko dzięki temu mógł rząd dać sobie radę ze spiskiem przygotowanym na wielką skalę.

Jak wielce przygotowany był spisek anarchistów, o tem świadczy fakt, iż w jednej tylko prowincji Logrono skonfiskowano im 1000 karabinów maszynowych z odpowiednią ilością nabojów, oraz ponad tysiąc bomb. Wskazuje to także, iż anarchiści rozporządzali wielkiemi środkami pieniężnemi. Skąd je otrzymali, niewiadomo.

FRANCJA.

Zażydzenie Paryża. Francja ma za sobą tradycję gościnności dla politycznych emigrantów. Pozostała jej wierna i tym razem, skutki jednak bynajmniej nie cieszą Paryżan. Miasto jest poprostu zalane przybyszami z Niemiec, prze ważnie żydami. W całym szeregu eleganckich kawiarń na Polach Elizejskich w Quartier Latin i na Montparnasse słyszy się więcej niemieckiego języka, niż francuskiego. Bibljoteka Narodowa jest przepełniona i francuscy studenci często muszą długo czekać swojej kolei. Nie można znaleźć prawie umeblowanego, mieszkania, gdyż wszystko powynajmowali uchodźcy z Niemiec. Wreszcie mnóstwo służby domowej nie może dostać zajęcia z powodu konkurencji żydowskiej.

—§o§—

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Najpotężniejszy twór reż. Wołkowa „Tysiąc i druga noc“ z Mozżuchinem.

Kino Sztuka: Prolongowany 4 tydzień film „Szalona noc“ z Lorettą Yung.

Kino Uciecha: Wspaniały film całkowiie mówiony po niemiecku „Przygoda na Lido“ z Piccaverem.

Kino Wanda: Eichlerówna, Jadzia Andrzejewska w filmie „Wyrok życia“.

Kino Słońce: Zula Pogorzelska, Dym sza w filmie „Romeo i Julcia“.

Dom Żołnierza Polskiego: Sobota pop. „Boże Narodzenie“ wiecz. „Krowoderskie Zuchy“.. — Niedziela pop. „Wojna z Babami“ wiecz. „Baron Kimmel“.

—§o§—

Z Cieszyna

Szabesgoje cieszyńscy hańba wam !

Przed niedawnym czasem odbył się u nas z inicjatywy „Legjonu Młodych“ odczyt o zagadnieniach społecznych w Polsce ,lecz sprawy żydowskiej na tym odczycie nie poruszono, jakby ona wcale nie istniała. Nie dziwimy się temu, ponieważ znaną jest ideologja L. M. Jeden ze słuchaczy wspomnianego odczytu, zainterpelował prelegenta, dlaczego nie poruszył w swoim odczycie sprawy żydowskiej, na co otrzymał tak mętną odpowiedź, iż sam postanowił urządzić odczyt, w którymby jasno i treściwie podał problem zagadnienia żydowskiego w Polsce. Niestety nie doczekaliśmy się zapowiedzianego odczytu, albowiem starostwo na odczyt nie pozwoliło. Z tego widać, że żydzi są u nas jeszcze bardzo wszechwładni, a z drugiej strony bojący się, aby szerszy ogół nie dowiedział się o ich zgubnym wpływie na nasze życie społeczne i gospodarcze.

Wskutek zabiegów niektórych osób, widzących upadek naszego rzemiosła, handlu i t. d., a czujących i myślących po polsku trzeźwo, miało się odbyć ze współudziałem delegatów **Spółdzielni szewskiej z Katowic**, zebranie **informacyjne celem założenia spółdzielni szewskiej w Cieszynie**, któraby z pewnością dobrze się rozwijała i dała zarobek prze dewszystkiem Polakom, a uwolniła chrześcijan od supremacji żydowskiej. Szewców w Cieszynie i okolicy znajduje się bardzo pokaźna liczba i niechby tylko połowa z nich pobierała materjał w spółdzielni, jużby takowa miała byt **zapewniony. Ale gadaj to niektórym**

Tradycyjny opłatek w krakowskim Cechu Piekarzy.

Cech Piekarzy krak. obchodził bardzo uroczyście wznowioną tradycję wspólnego opłatka, w gronie członków i zaproszonych przedstawicieli władz duchowieństwa, prasy i gości.

Cechmistrz Dr. Molicki powitał zebranych serdecznemi słowami, przypominając w przemówieniu swem tradycję tego Cechu od przeszło 600 lat, istniejącego.

Po przemówieniu, zwyczajem staropolskim odśpiewano wspólnie kolendę, poczem gości zaproszono do suto zastawionych stołów.

Tu przy opłatku życzono sobie wzajemnie, oraz składano życzenia dla Cechu. Przedstawiciel Władz miejskich, p. Radca Kubalski w imieniu Pana Prezydenta miasta wygłosił przemówienie, — poczem przemawiał Ks, Kan. Moliński, zachęcając do przetrwania ciężkiego na **der kryzysu.**

W imieniu członków Cechu podziękował mówcom Dr. Molicki, poczem zabrał głos Senjor Cechu pan Schmeidl, prosząc w swem przemówieniu Przedstawicieli Władz, by wzięli w obronę chrześcijańskich piekarzy przed konkurencją żydowską, która mimo zakazu wypieka w niedzielę i święta, utrudniając egzystencję starych firm, znanych ze swej **solidarności.**

Liczne brawa jakie otrzymał mówca, były wyrazem zadowolenia za przedstawienie największej bolączki jaka gnębi chrześcijańskich **piekarzy.**

Pięknej uroczystości przygrywała orkiestra, podnosząc miły nastrój, który też panował wśród wesołej zabawy przy tańcach i śpiewie aż do rana.

My, ze swej strony, życzymy najstarszemu w Polsce Cechowi, oraz poszczególnym Członkom, wszelakiej pomyślności. **Redakcja.**

NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM w Krakowie wykryto bezprawne nostryfikowania dyplomów żydom, przy byłym z zagranicy. Gdzie żyd, tam musi być szwindel.

W GRÓDKU JAGIELL. aresztowano żydów: Józefa Kliegera, braci Marbachów za to, że sprzedawali sól, przeznaczoną do celów przemysłowych jako sól jadalną. — Skarb państwa poniósł straty około 60 tysięcy złotych. Niema dnia, ażeby nie donoszono o złodziejstwach i oszustwach żydów.

WALKA Z ŻYDOSTWEM w Niemczech nie ustaje. Ostatnio rozwiązano związek pracowników, który skupiał aż 3.000 adwokatów żydów. A kiedy to u nas nastąpi?

W PALESTYNIE dostęp do urzędów jest już żydom zamknięty. Mają ich dość!

W RUMUNJI członkowie „Żelaznej Gwardji“ zamordowali premjera rumuńskiego Duce za to, że rozwiązał on **„Żelazną Gwardję“.**

Żydzi a rewolucja rosyjska.

Teraz należy krótko wyświetlić rolę żydostwa w rewolucji rosyjskiej.

Dla jej zrozumienia nieodzownem jest poznanie jej moralnego i materjalnego podłoża.

Rosja była jedynem państwem na świecie, gdzie panująca klasa bezwzględnie i zorganizowanie przeciwstawiała się światowemu żydostwu i jego kapitałom. Klasa ta była bogata i niezależna i pod takiemi wpływami tradycji i religji, że kapitał żydowski nie miał na nią żadnego wpływu. Żydzi byli parjasami i nie mieli wpływów ani w administracji państwowej, ani w wojsku. Rosja miała kolosalną produkcję zboża i ogromne naturalne bogactwa, a zapasy złota dopełniała stale z uralskich i syberyjskich kopalń. Zapas monety kruszcowej przewyższał 4 miljardy, nie wliczając majątku carskiego oraz wszystkich klasztorów. Pomimo słabo rozwiniętego przemysłu Rosja mogła być państwem samowystarczalnem. Dzięki więc tym stosunkom gospodarczym, Rosja była zabezpieczona przed ekonomicznem ujarzmieniem ze strony żydowskiego kapitalizmu. Jest więc rzeczą zrozumiałą, dlaczego światowe żydostwo całą swą wściekłość skierowało w stronę Rosji.

Jednak były jeszcze też inne przyczyny. Abstrahując od samego systemu rządzenia, który był podatnym terenem dla akcji rewolucyjnej, jak również od krótkowrocznej polityki moskiewskich władców, ważnym czynnikiem była psychika narodu moskiewskiego, który ma szczególną skłonność do kolektywizmu, niewolnictwa, równości i do idei mesjanistycznej uszczęśliwienia całej ludzkości przez cierpienie i ascetyzm. Strasz ne siły destruktywne, uśpione w narodzie moskiewskim, znajdowały swój wy raz w rewolucyjnej literaturze i działalności moskiewskich nihilistów i anar chistów, kierowanych wyłącznie przez żydów.

Począwszy od Czernyszewskiego, lite ratura rosyjska szerzyła negacje ustalonych pojęć moralnych, społecznych i politycznych, nie dając na miejsce zniszczonych zasad żadnych pozytywnych idei. Jeden Tołstoj z krytyką istniejącej cywilizacji głosił nową ewengelję, jednak swoją twórczością nietylko nie wstrzymał nihilizmu, rozkładającego żywotne siły inteligencji rosyjskiej, lecz go utrwalił, przyjmując za zasadę praw dziwej moralności niesprzeciwianie się złu.

Gdy to wszystko zreasumujemy będzie zrozumiałem, iż naród moskiewski, najciemniejszy i największy z pomiędzy wszystkich europejskich narodów, był wymarzonym terenem i narzędziem dla światowych planów żydostwa.

Trzecim czynnikiem była zemsta żydów za obelgi i pogromy w Rosji.

To są krótko zebrane przyczyny rosyjskiej rewolucji.

Żydowski komunista Kohen, pisał w komunistycznej gazecie w Charkowie z kwietnia 1919 r. następująco:

„Bez przesady można powiedzieć, że wielką, **socjalną rewolucję rosyjską do konali żydzi.** Czyż ograniczona i ucisnkana masa rosyjskich włościan i robot ników byłaby zdolną zrzucić jarzmo bur żuazji? Nie, wyłącznie tylko żydzi zaprowadzili proletarjat rosyjski do zwy cięstwa. My możemy spać spokojnie, jak długo tow. Trocki (recte Bronstein) jest szefem najwyższego kierownictwa armji. **Chociaż niema w niej żydowskich żołnierzy, za to wszystkie sowieckie organizacje i komitety są żydowskie. Żydzi wiodą dzielnie masy rosyjskiego proletarjatu do zwycięstwa.** To ma swe uzasadnienie, iż przy wyborach do wszystkich sowieckich organizacyj, żydzi zawsze zwyciężają. Pięcioramienna gwiazda, symbol sjonizmu i żydostwa, które od wielu stuleci walczy z chrześcijańskim kapitalizmem, stała się też symbolem rosyjskiego narodu. Pod tym symbolem kroczy nasze zwycięstwo i śmierć burżuazji. **Przelane łzy żydów będą zastąpione potokami krwi“**

I polała się krew elity narodu inteligencji. Kto miał białe ręce, tego skąpano we własnej krwi.

W oficjalnym organie bolszewickim „Prawdzie“ chełpi się żyd **Bela Kun,** który po nieudałym przewrocie na Węgrzech przyszedł pomagać moskiewskim komunistom, iż **wymordował 50 tysięcy dzieci i kobiet z inteligencji.**

Według statystyki podanej przez prof. Sarolea w angielskiem czasopiśmie „Scotsman“ w przeciągu jednego roku 1918—19 wymordowali bolszewicy **półtora miljona ludzi przeważnie z inteligencji.** Inne statystyki podają licz bę ofiar bolszewickich wampirów w przeciągu dziesięciolecia na 35 miljonów.

Krasnaja gazeta w 1919 roku taką piękną odezwą nawoływała do masowej rzezi inteligencji: „Serce nasze uzbroimy w stal, wykąpiemy w krwi bojowców, zrobimy je okrutnem, twardem i nieubłaganem, by nie miała dostępu do niego litość i współczucie, by nie drgnęło przed morzem krwi, którą przelejemy. Niechaj tysiące pławią się we własnej krwi. Nie będą to masowe mordy, bo zginęłoby wtedy wielu tych którzy nie mają nic wspólnego z burżuazją, a nasi wrogowie uciekliby z naszych rąk. Zorganizujemy metodyczną masakrę i wyprowadzimy z ukrycia wszystkich burżujów i ich zauszników. **Za krew Urickiego (żyd), Natansohna (żyd),** łotewskich żołnierzy i marynarzy **niechaj płynie krew burżuazji. Trzeba nam dużo krwi“.**

Nad całą Rosją zawisł straszliwy krwiożerczy i mściwy żydowski Jehowa, a w sadystycznych krzykach „krwi“ wypowiedziała się nikczemna i zdegenerowana dusza żydowskiego narodu, dusza tych żydowskich komisarzy ludowych, którym bolszewizm oddał na doszczętnie zniszczenie całą Rosję i Ukrainę. (C. d. n.)

—0—

PAMIĘTAJ O FUNDUSZU PRASOWYM

zapatrzonym w żydów, jak w obraz, nie wyłączając nawet dobrych katolików i prezesów stowarzyszeń katolickich.

Inicjatywa spotkała się, jak zwyczaj nasz, szczególnie polski każe, najpierw z zapałem, a w dodatku, gdy delegaci z Katowic pomimo trzykrotnej zapowiedzi nie przybyli z niechęcią i obojętnością, a nawet znalazł się jeden uczestnik tego zebrania, który wybrał się z wiadomością o zamiarach swoich kolegów do żydów. Ciekawi jesteśmy ile mu żydzi zapłacili za tę wiadomość. Nie boimy się roznoszenia takich wiadomości do naszych wrogów, lecz bolejemy nad głupotą i krótkowzrocznością podobnych osobników. Niech żydzi wiedzą o tem, że my również potrafimy pracować i myśleć o naszej i naszych dzieci przyszłości. A im prędzej się to stanie, tem lepiej dla nas i dla naszych następców.

Ogólnie wiadomem jest, że żydzi, aby tylko zareklamować swój towar czy sklep, zdobywają się na różne pomysły, nie licząc się, ani z opinją publiczną, ani z uczuciami religijnemi środowiska, w którem żyją. Takim osobnikiem drwiącym z naszych uczuć religijnych, okazał się u nas **żyd, Natan Goldsamt**, mający skład obuwia i przyborów szewskich przy ulicy Głębokiej, który w okresie św. Mikołaja nie zawahał się wystawić w oknie wystawowem figury św. Mikołaja, trzymającego jako reklamę w ręce buty.

A nasi obywatele chodzą obok tego obojętnie, owszem nawet jego sklep tłumnie odwiedzają. Panowie szewcy **zdobądźcie się na spółdzielnię**, a pieniądze wydane w czasach sezonowych, zamiast do żydowskich, popłyną do waszych kieszeni. Nie dziwić się ewangelikom, którzy poza Wieczerzą Pańską i wizerunkiem Lutra innych obrazów i figur nie uznają, ale dziwić się naszym katolikom, a zwłaszcza klerowi, który na profanację naszych uczuć religijnych nie raczył zareagować.

Jak wszędzie, tak i u nas adwokatura cieszyńska na piętnastu adwokatów ma tylko **trzech chrześcijan, reszta żydzi**.

Obywatele cieszyńscy interesowaliby się zagadnieniem żydowskiem, ale cicho bez rozgłosu, aby ich praca nie dotarła przypadkowo do wiadomości żydów i aby im nie psuła spokojnego i błogiego snu. Gadanie pod adresem innych, róbcie coś, ruszajcie się; nie wystarczy. Trzeba i samemu przyczynić się do uświadamiania mas nie gadaniem, ale uczciwą i mrówczą pracą.

„Wolski".

—§o§—

Z Zakopanego

List z Zakopanego.

Na przyjęcie gości w sezonie zimowym prawie wszystko gotowe: pensjonaty czekają, mróz jest i śnieg upragniony przez narciarzy. Wprawdzie przydałoby się więcej, ale i to co jest wystarczy. Zresztą świeży transport w drodze. Byle tylko goście dopisali.

A powinni. Ceny mieszkań i pensjonatów skromne, dostosowane do siły gospodarczej zbiedniałego społeczeństwa.

Żydzi czują się tu znakomicie. Podniósł się ich procent wogóle, a w niektórych działach gospodarstwa społecznego są bliscy przewagi liczebnej. Przedewszystkiem w handlu i w zawodach wolnych.

Żydowską staje się palestra. Od chwili założenia odrębnego sądu grodzkiego w Zakopanem zaznaczył się gwałtowny napływ adwokatów. Jest ich dziś 18, a w tem **8 żydów**, zatem **44.4** proc. Dodajmy do tego dependentów adwokackich w 3 kancelarjach polskich, a **zażydzenie palestry** wystąpi jeszcze jaśniej. W tych warunkach **walka konkurencyjna przybiera typowo żydowskie formy.** Tak np. żyd T. szuka klijenta obchodząc sklepy żydowskie, jego kolega L. wyłapuje gości na ulicy, a trzeci starozakonniak wysyła naganiaczy... do pociągów. Oburzają się na takie obniżanie godności zawodowej adwokaci polscy, a jednak **sami rozbudowują Palestynę w Zakopanem i sami na siebie bicz kręcą, dając zajęcie dependentom żydowskim. Czy Polaków niema?**

Góral.

—0—

Z Częstochowy

W Częstochowie 1.000 żydów z Niemiec.

Napływ żydów niemieckich, przybyłych do Polski z każdym dniem się powiększa. Częstochowa nie została oczywiście pominięta przez zbiegłe z Niemiec żydostwo, które już w naszem mieście zajęło szereg stanowisk w handlu, przemyśle, wolnych zawodach. Gazety różnie podawały o ilości żydów przybyłych z Niemiec. Faktem jest, że liczby w przybliżeniu zgadzały się z danemi statystycznemi.

Główny Urząd Statystyczny (a więc instytucja państwowa) zarejestrował tylko w drugim kwartale z. r. 17.517 żydów niemieckich w Polsce, a w Częstochowie zarejestrowano ich 983!

Zaznaczyć należy, że ilość ta pochodzi z pierwszych dni ucisku żydów w Niemczech i stwierdzona została urzędowo.

Tylu żydziaków jest zarejestrowanych, a nie możemy zapominać o tem, że olbrzymia część uciekinierów żydów nie znalazła się jeszcze na listach G. U. S., mając na sumieniu wiele grzeszków, w stosunku do Polski, które jest teraz dla nich przystanią i rajem. W drugim więc kwartale 1000 żydów „zaszczyciło" Częstochowę (a 17.517 Polskę!) swoją obecnością, odbierając chleb, któ rego brak — 1000 Polakom na różnych stanowiskach.

Nadto żywioł ten powiększy kadry komunistów i wrogów państwa. Należy zaostrzyć swoją czujność w stosunku do żydów, bo nam chodzi o byt głodujących rzesz polskich, nam chodzi o duszę narodu polskiego, zatruwanego powoli i systematycznie przez wrogów naszych - żydów.

Pamiętajmy, że stałe wzrastanie żywiołu tak niebezpiecznego, jakim są żydzi, grozi nam ruiną gospodarczą i moralną. O tem zapominać nam nie wolno!

—§o§—

Z Ząbkowic

Pracownia szklarska czy owocarnia?

W najrozmaitszy sposób oszukuje żydostwo nasz skarb państwowy, i na każdym kroku wchodzi w kolizję z obowiązującem prawem. To już leży w ich charakterze. Ale my gospodarze tego kraju musimy bezwzględnie tępić zło i przewrotność żydowską.

W Ząbkowicach zamieszkuje przy ul. 11-go Listopada (dom Knopa) żyd **Salomon Ackerfeld**, który oficjalnie prowadzi owocarnię, a pokątnie przy owocarni ma skład luster i szyb okiennych, na który nie posiada świadectwa przemysłowego, ani nie płaci odpowiednich podatków. Uderzającem jest, jak można na kontuarze, gdzie znajduje się chleb, masło, owoce, ciastka, — rżnąć szyby i lustra, gdy przecież okruchy szklane ulatniają i rozsypują się wokoło, czyniąc te produkty w spożyciu niebezpiecznemi dla zdrowia konsumentów.

Może Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górn. upomni się u Ackerfelda o należne mu już za łat kilka świadczenia podatkowe. Może nasze władze policyjne wglądną w te niemoralne stosunki panująca w owocarni - szklarni pana Ackerfelda. Jak owoce, to nie lustra, jak szyby to nie owoce.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.